Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 9. **Kraków, Wrzesień 1927.** **Rok I**

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

WINCENTY POL.

Do Młodzieży!

Z martwych cząstek życie się składa —
Z chwilek na pozór bez ceny;
Lecz komu cząstka marnie przepada,
Życie rozpływa się w treny.

Więc zbieraj, bracie, te drobne karty,
Któremi żywot Bóg pisze;
Na świat i niebo miej wzrok otwarty,
Ukochaj pracę i ciszę!

Jeżeli zszyjesz karty żywota,
To księgą żywot się stanie
I będzie miłość, pożytek cnota
Bogu i ludzom na danie.

Zeszyj ją, bracie, opraw ją szczelnie,
Poddaj pod zakon Boży —
A pójdziesz prosto po ziemi, dzielnie,
I księga Bogu się złoży!...

Obrady wakacyjne.

Podczas kiedy w skwarne dni lata życie i ruch w Stowarzyszeniach słabnie, przeżywa rodzaj zasłużonych wakacyj, naczelne władze związków diecez. i Zjednoczenia urządzają swe zjazdy, rozstrząsają dotychczasowe wyniki swych wysiłków, obmyślają plany pracy na przyszłość, udoskonalają aparat organizacyjny i wynajdują środki zaradcze na różne „bolączki" Stowarzyszeń.

Dwa takie Zjazdy odbyły się w roku bieżącym, oba w Poznaniu. Jeden, to Zjazd sekretarzy jen. wszystkich Związków diecezjalnych w Polsce w dniach 19—21 lipca.

Zebrani sekretarze jeneralni wysłuchali i przedyskutowali 13 referatów na takie tematy, jak np. „Akcja katolicka, a nasza organizacja", „Praworządność podstawą pracy w naszej organizacji", „Projekty zmiany ustaw" (statutów), „Wydawnictwa perjodyczne Zjednoczenia i Związków" (gazetki), „Regulamin patronatów", Koła przyjaciół młodzieży", „Święto młodzieży żeńskiej" i t. d. Po ożywionej dyskusji podjęto cały szereg uchwał, mających charakter wniosków na Zjazd Rady Naczelnej.

Drugi — to Zjazd Rady Naczelnej w dniach 21 i 22 lipca. Przybyli prócz sekretarzy jeneralnych, inni jeszcze przedstawiciele Związków diecezjalnych. Porządek dzienny obejmował 14 punktów. Owocem tych poważnych obrad, na które w charakterze gości byli zaproszeni przedstawiciele pokrewnych organizacyj i władz autonomicznych i państwowych, było kilka rezolucyj i uchwał; udzielono absolutorjum dyrekcji Zjednoczenia, dokonano wyboru nowego prezydjum Rady Naczelnej, do której weszła p. dyr. Orłowska, jako zastępczyni prezesa, ustalono, by Święto młodzieży żeńskiej obchodzić w całej Polsce w ostatnią niedzielę maja; dotycząca uchwała brzmi: „Ze względu na to, że młodzież żeńska potrzebuje własnego święta, która w dniu 3 maja własnem stać się nie może, przeto Rada Naczelna uchwala: Święto młodzieży żeńskiej obchodzą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w ostatnią niedzielę maja".

Przebieg kilkudniowych obrad wykazuje, że nasza organizacja młodzieży należy do najliczniejszych w Polsce, w ciągu 8 lat swego swego istnienia zbudowała sobie silny fundament pod pełny rozwój, rozporządza szeregiem własnych pism i pisemek, posiada coraz liczniejsze, własne wydawnictwa, zyska w najbliższej przyszłości własną „Szkołę społeczną", która dostarczać będzie fachowych pracowników społecznych dla Związk. diecez. i Zjednoczenia, utrzymuje łączność z katolickiemi organizacjami zagranicą i staje się czynnikiem doniosłym w akcji katolickiej w Polsce.

Siła jednak żywotna i rozwój pełny uzależniony jest przedewszystkiem od siły żywotnej i tężyzny każdego Stowarzyszenia; jeżeli druhny dobrze spełniać będą wymagania statutowe w każdem Stowarzyszeniu, jeżeli kulturalnie i wychowawczo w całej pełni korzystać będą z dobrodziejstw Stowarzyszenia, wówczas organizacja nasza stanie się granitową ostoją życia katolickiego i społecznego. Z.

Zlot w Poznaniu.

(II.) Nadziemska, ducha krzepiąca radość rozpierała serce, kiedy na „Credo“ z piersi młodocianych druchen polskich — przyszłych krzewicielek ognisk domowych — płynęły ku niebu chóralne, melodyjne słowa:

„...Wierzymy, Pani, w Twego Syna słowa,
Wierzymy, że nam obietnic dochowa.
Wiara nam siłą, wiara nam przymierzem,
Wiara praojców tarczą i puklerzem.

Wierzymy, Pani, jak wierzyły matki,
Czy ból nas nęka, czy cieszą dostatki.
Żadna się druchna wiary nie powstydzi,
Bo Bóg nas widzi i Polska nas widzi!...“

A kiedy na ołtarzu rozpoczęło się ofiarowanie chleba i wina, jak kwiaty polne, skłoniły się główki dziewczęce z gorącą prośbą:

„Królowo polska, spójrz na swoje włości,
Otocz opieką młodzież zgromadzoną.
Niechaj żyjemy w zgodzie i jedności,
Władaj znów berłem i polską koroną.

Królowo Polska, proszą druchny młode,
Ojczyźnie naszej daj jedność i zgodę!...“

I śpiew ten, jak dymy kadzielne, przez całą Mszę św. unosił się ku błękitom nieba, do stóp Niepokalanej Królowej i Matuchny naszej, która zapewne mile go słuchała, a prośby w nim zawarte składała u tronu Syna, boć to prośby i śpiew jej dzieci wybranych, młodzieży polskiej!

Po nabożeństwie i krótkiej przerwie nastąpiło w tejże samej hali uroczyste otwarcie Zlotu. Zjawili się przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych, prasy i różnych zrzeszeń i organizacyj pokrewnych nam duchem i zasadami, których na tem miejscu niepodobna wyliczać, spoglądając z podziwem na tysiące uczestniczek Zlotu, przybyłe z całej Polski i owiane jedną wielką myślą: żyć i pracować dla Kościoła i Ojczyzny.

Na dany znak orkiestra zagrała hymn: „Boże, coś Polskę...“, który podjęli wszyscy... zdawało się, że przez usta zebranej młodzieży modli się cała Polska dzisiejsza i dawna, wołając do Pana Wszechświata: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!“. Nic dziwnego, że pod wpływem tej pieśni rosła nam dusza, łzy cisnęły się do oczu, a w serce wstępowała wiara, że dobrze będzie w naszej Ojczyźnie, bo kwiat narodu i jego przyszłość — młodzież nasza — gotuje się szczerze i zdrowo do twardej, ofiarnej służby dla Boga i kraju.

Na podniesieniu staje dobrze wam znana redaktorka „Młodej Polki“ p. Czesława Wolniewiczówna, która imieniem Komitetu zloto-

wego otwiera i zagaja II Zlot młodzieży żeńskiej. Na jej wniosek wybrano prezydjum Zlotu, oddając przewodnictwo w ręce podpisanej.

Pierwszy referat wygłosiła p. Zofja Rzepecka z Poznania na temat: „Duch apostolstwa“. Prelegentka zachęcała was, drogie dziewczęta, byście w zrozumieniu swego powołania nie poprzestały na kształceniu umysłu, ale byście równocześnie dążyły do uszlachetnienia serc waszych, byście w Stowarzyszeniach waszych przechodziły szkołę ofiarnej miłości bliźniego; zwalczać u siebie samolubstwo, a z bliźnim dzielić się dobrami doczesnemi, a jeszcze więcej skarbami duszy, które wpierw trzeba samemu zdobyć, być całem swem życiem tylko przykładem i zachętą do dobrego, pogardzać tem, co plami duszę, obraża Boga, ubliża godności kobiecej, oto duch apostolstwa w czynie. Być wiernemi dziećmi Kościoła katolickiego, bronić jego praw i na jego zasadach oprzeć życie publiczne, społeczne i państwowe, to nasze apostolstwo świeckie. Mamy za cel dzisiejszy świat dźwignąć i do Boga zbliżyć w myśl tego, co nasz wieszcz Mickiewicz powiedział o naszym narodzie:

„Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić“.

Po tym referacie, przyjętym przez druchny długimi oklaskami, odśpiewano dwie zwrotki hymnu młodzieży: „Dla Polski dla narodu, dopomóż, Marjo, żyć!...“

Na tem obrady dnia pierwszego zakończono. Uformował się olbrzymi, imponujący pochód, który, jak barwny wąż, ruszył przy dźwiękach orkiestry przez miasto do katedry poznańskiej, gdzie złożono wieniec na grobie pierwszych królów naszych: Mieczysława i Bolesława.

Szeroki plac przed katedrą zapełnił się młodzieżą; potem na podwyższeniu u bram katedralnych pojawił się Prymas Ks. Kardynał August Hlond, witany okrzykami: „Niech żyje!“ przemówił serdecznie słuchany w największem skupieniu, udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa, a kiedy młodzież zawołała jeszcze raz: „Niech żyje Prymas Polski“, J. E. odpowiedział okrzykiem: „Niech żyje młodzież polska!“

I znów uformował się pochód, przedefilował przed pałacem prymasowskim i powrócił na teren Zlotu, gdzie po spożyciu obiadu nastąpiły miłe chwile zasłużonego wypoczynku po trudach, wspólna gawęda, śmiechy i żarty po przełamaniu pierwszych lodów i zapoznaniu się wzajemnem.

Wieczorem w tejże samej sali, w obecności zaproszonych gości odbyła się wieczornica p. t. „Polska w pieśni i słowie“. Przed oczyma zebranych przesuwały się kolejno grupy druchen w różnych strojach ludowych, a każda grupa śpiewała, deklamowała i przemawiała odmienną gwarą ludową. Wieczornica ta odzwierciedliła nam obyczaje, zwyczaje, mowę i taniec ludu naszego ze wszystkich zakątków Polski, pokazała nam cały urok jego kultury i pozostawiła po sobie przemiłe wrażenia.

Drugi dzień Zlotu rozpoczął się także uroczystą Mszą świętą, podczas której popłynęła pieśń pobożna z tysiąca serc młodych do Ducha św.:

„O Duchu Stwórco, przed Twoje ołtarze
My młode serca przynosimy w darze.
Błogosław, Duchu Święty naszej ziemi,
Ubogaconej tak darami Twemi.
Gdy nas zawistne wrogi wokół straszą,
Ty nam bądź mocą, bądź ostoją naszą...“

Po Mszy świętej rozpoczęły się w dniu poprzednim przerwane obrazy odśpiewaniem „My chcemy Boga“. P. Pelagja Resterffowa wygłosiła odczyt p. t. „Polka obywatelka“, w którym wskazała druchnom, jakie czekają je obowiązki obywatelskie, jak mają w tę przyszłą pracę dla dobra kraju ojczystego tchnąć ducha najczystszych intencyj, uczciwości, sumienności i ofiarności.

Stowarzyszenie winno tak przygotować druchnę do przyszłej pracy obywatelskiej, aby umiała i chciała być pożyteczną dla drugich. Jednakże praca dla społeczeństwa, dla bliźnich winna być równocześnie zbliżaniem się do Ojczyzny wiecznej, każdy czyn obywatelski winien umacniać Królestwo Boże na ziemi, jeśli ma być czynem trwałym. To też najlepszą obywatelką będzie tylko najlepsza kobieta, prawdziwa katoliczka.

Trzeci z rzędu referat piękny i podniosły wygłosiła p. Roma Dediowa p. t. „Przeciw fali“... „Spadły z nas kajdany, jesteśmy wolni... stał się cud, Bóg wrócił nam wolność, zajaśniało nad nami słońce wolności i swobody... szanujemy ten dar... niestety wielu myśli, że w niepodległej Ojczyźnie możemy nic nie robić, o nic się troszczyć, a tylko tańczyć, bawić się, używać... stąd brak naszemu społeczeństwu żywej wiary, silnych zasad, dążenia do wyższych celów, stąd rozleniwienie się, beztroska, chęć użycia, stąd nałogi i mody, wyzyski i zbrodnie... To są fale, wiry, które idą na młodzież dzisiejszą, aby ją za sobą porwać, a wyrwać z niej ducha, co Boga szuka, a zostawić jeno ciało i to, co ciału tylko służy...

Tym falom stawią jednak czoło młode Polki, jak skała nad brzegiem morskim, zwyciężą uderzenie każdej pokusy, czy będzie nią moda, taniec pogański, albo niemoralna książka, pismo, nowinka religijna, czy też pożądliwości wewnętrzne... Do walki z falą zła, zalewającą szeroko nasze miasta i wsie, niech staje dziś cała młodzież w imię Chrystusa i Królowej Korony Polskiej, a zwycięstwo przyjść musi...“.

Prelegentka porwała wszystkich zbierając zasłużone oklaski i może być pewną, że w duszach druchen niejedno zrodziło się postanowienie. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji i odśpiewaniem pieśni: „Gdy burza huczy wkoło nas“, końcowy odczyt p. t. „Społem druchny“, wygłosiła druchna z Bygoszczy, Zofja.

Ciąg dalszy nastąpi.

Pogadanka organizacyjna.

1. *Co to jest organizacja?* Rzućmy okiem na błękitne niebo w pogodny wieczór, a zobaczymy nad sobą miljardy ciał niebieskich, zwanych gwiazdami, rozsiane na pozór luźnie w przestworzach, mieniące się, jak drobne kropelki perlistej rosy na wielkiej łące, skąpane w blaskach wstającego słońca. A przecież każda gwiazda ma swoje miejsce, żyje z innemi w harmonijnej zgodzie, nie wchodząc im w drogę, a nawet związane ze sobą prawami pewnymi, tworzą we wszechświecie jednolitą całość.

Weźmy do ręki zegarek, zaglądnijmy do jego wnętrza, a spostrzeżemy wielką ilość kółek i kółeczek, które w pewnym porządku wzajemnie się zazębiają i poruszane sprężyną, wspólną pracą znaczą nam godziny czasu. Odłączmy jedno kółeczko, a już zegarek nam czasu nie wskaże. Przekrójmy kwiatek jakikolwiek, a przekonamy się, że między jego korzonkami, łodygą i kwiatem istnieje wewnętrzna i ścisła, jakby umówiona łączność, dzięki której soki ziemi swobodnie rozchodzą się po całej roślince i podtrzymują w niej życie.

A teraz weźmy pod uwagę jakąś wieś, którą co roku zalewa rzeka przez nią przepływająca. Jeden człowiek przed tym strasznym żywiołem nie obroni wioski. Muszą ci ludzie zebrać się na naradę, muszą kolejno przemawiać, coby należało zrobić, aby zabezpieczyć się przed powodziami, muszą zgodzić się na jeden plan i wspólnemi siłami wykonać przyjętą na siebie pracę, a wtedy cel osiągną, wieś przed wylewami na przyszłość zabezpieczą.

To „coś", co łączy gwiazdy, aby nie wchodziły sobie w drogę i rozpraszały człowiekowi mroki nocne — co wszystkie kółeczka zegarka wiąże ze sobą w jeden mechanizm, aby nam oznaczać godziny, co ułatwia roślince czerpać soki żywotne ze ziemi i zamieniać je na pokarm, potrzebny jej komórkom, to „coś" co wreszcie mieszkańcom wioski, nawiedzanej powodziami, pozwala stać się jakby jednym potężnym człowiekiem, aby zgodną pracą rozhukanej rzece uniemożliwić wystąpienie z jej naturalnego koryta — to „coś" nazywamy organizacją. Organizację w takiem znaczeniu spotykamy we wszystkich stworzeniach, w całej przyrodzie, bez niej nic stworzonego istnieć nie może. — Stąd mówimy o organizacji wszechświata, organizacji wewnętrznej roślin, zwierząt i t. d. Jeden tylko Bóg nie żyje organizacją, bo jest Istotą niezłożoną i sobie zupełnie wystarczającą.

Oprócz tej organizacji, narzuconej światu przez Stwórcę, jest jeszcze organizacja, którą sam człowiek dla osiągnięcia swoich pewnych celów tworzy. Może ich mieć bardzo dużo, bo tyle, ile celów pragnie osiągnąć. Zaś uzdolnienie swe do tworzenia życia organizacyjnego zawdzięcza człowiek Panu Bogu, przynosi ją ze sobą na świat. Tem się tłumaczy, że każdy człowiek potrzebuje organizacji i stwarza nawet nowe w miarę potrzeby, chociaż obdarzony wolną wolą, może tej organizacji nadużywać do celów złych, wywrotowych.

Taką organizacją, która na nasze czasy okazuje się dla młodzieży konieczną, tak, jak silne wały dla wezbranej rzeki, albo jak dla nas codzienna strawa i nocny spoczynek — jest „Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej".

(C. d. n.)

Z.

Ze zjazdu delegowanych.

(IV.) Nad wnioskami, zgłoszonemi przez Komisję-Matkę wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Po udzieleniu koniecznych wyjaśnień przez sekretarza jeneralnego, przewodnicząca zarządziła głosowanie nad zgłoszonemi wnioskami. Pierwszy, drugi, trzeci, piąty, szósty, siódmy i ósmy wniosek uchwalono jednomyślnie. Wniosek czwarty, dotyczący przesunięcia terminu Zjazdów rocznych i dziewiąty, podnoszący składkę roczną Stowarzyszeń do Związku z 20 gr. na 30 gr. od druchny, odrzucono większości głosów.

Na tem porządek Zjazdu delegowanych został wyczerpany. Przewodnicząca Zjazdu p. R. Łubieńska serdecznie podziękowała obecnym i zamknęła obrady życzeniem, aby Zjazd tegoroczny stał się nową, chlubną kartą w historji katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej archidiecezji krakowskiej. Przedstawiciele Sekretarjatu podali obecnym delegatkom bliższe informacje, dotyczące wspólnej fotografji Zjazdu, wspólnego obiadu, uzyskania zniżki kolejowej, czerwcowego Zlotu młodzieży żeńskiej w Poznaniu, zwiedzania zabytków Krakowa i t. p. Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej, sala poczęła się wśród swobodnej pogawędki powoli opróżniać...

Drugi Zjazd Delegowanych Związku Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej nasuwa pewne myśli, refleksje.. Jedne z nich dodatnie, bo liczba Stowarzyszń rośnie, rośnie także zastęp pań dyrektorek, poświęcających z całym zapałem drogi czas i swe zdolności na usługi młodzieży, odbywają się zebrania głosi się referaty, powstają bibljoteczki stowarzyszeniowe, a co najważniejsza, coraz bardziej krystalizują się metody pracy, urabiają się dusze tysięcy, rośnie zainteresowanie się społeczeństwa ruchem organizacyjnym wśród naszej młodzieży, jednem słowem — praca wre. Nie brak jednak refleksyj zasmucających gdyż większość młodzieży pozaszkolnej znajduje się poza naszemi Stowarzyszeniami, przed młodzieżą zorganizowaną zaś piętrzą się trudności finansowe, brak ogromny odpowiednich domów młodzieży, a nawet wygodnych i własnych sal na zebrania i urządzenie ognisk stowarzyszeniowych. Trudności te i inne jeszcze, choć może już mniejsze, nie mogą nas ani na chwilę zniechęcać, ale przeciwnie, niech się staną silnym bodźcem, by czasu nie marnować, by podwoić wasze wysiłki, a przyszłość niedaleka pozwoli naszym Stowarzyszeniom rozkrzewić się po wszystkich wioskach, miasteczkach i miastach polskich, skupić dokoła siebie większość młodzieży pozaszkolnej i przerabiać ją skutecznie na ludzi dzielnych i wiernych Kościołowi i Ojczyźnie. S.

Z życia Stowarzyszeń.

Chocznia koło Wadowic.

Niezwykłą i nad wyraz podniosłą uroczystość obchodziło w dniu 22 maja Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Choczni Dolnej, koło Wadowic: uroczystość poświęcenia sztandaru.

Już od samego rana, zjeżdżały furmankami udekorowanemi zielenią i kwiatami, zdążały pieszo ze stacji kolejowej i z sąsiednich wiosek, delegacje poszczególnych Stowarzyszeń i bliższych i dalszych, by uczcić ten dzień uroczysty i podzielić radość i szczęście druchen Chocznianskich. O godzinie 9.30 rano we wzorowym porządku, czwórkami, ruszył pochód do kościoła miejscowego. Na czele szedł oddział miejscowej straży ochotniczej i delegacja Stowarzyszenia Młodzieży męskiej, następnie postępowały delegacje 14 Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej, w ilości około 200 osób ze sztandarami, a w końcu Stowarzyszenie z Choczni niosło otoczony wieńcem, zwinięty, nowo ufundowany przepiękny sztandar, z wizerunkiem Niepokalanej z jednej, a św. Józefa z drugiej strony. W rogu sztandaru rozpościerał skrzydła Orzeł Biały!

Aktu poświęcenia dokonał, bawiący podówczas na wizytacji w Choczni sam Najprzew. Książe Metropolita krakowski, poczem wbił osobiście pamiątkowy gwóźdź, a oddając sztandar Stowarzyszeniu przemówił w paru słowach do dziewcząt, zaznaczając, że sztandar ten ma być dla nich zawsze przypomnieniem wiernej służby dla Boga i Ojczyzny!

Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. odbyło się dalsze wbijanie gwoździ przez delegacje i osoby zaproszone na tę uroczystość, lecz niestety niedługo to trwać mogło, gdyż deszcz przeszkodził i musiano się chronić do domów prywatnych i stodoły, jednego z gospodarzy Chocznianskich. Druchny z Choczni tak gościnnie przyjmowały u siebie, że deszcz nie popsuł wcale humorów, śpiewano chórem, a miła wspólna pogawędka dała sposobność druchnom zapoznania się między sobą, wzajemnego zbliżenia, tak bardzo potrzebnego i koniecznego w naszej pracy Stowarzyszeniowej, bo tylko, wówczas może być w Związku miłość i zwarta siła, gdy dziewczątka nasze wszystkie zrozumieją, że są siostrami, dziećmi jednej wielkiej rodziny katolickiej, zatem w każdem poszczególnem Stowarzyszeniu czuć się powinny tak, jak gdyby były w najbliższej rodzinie.

O godzinie 5.30 zgromadzono się w budynku szkolnym, dla wysłuchania referatu pod tytułem: „Sztandar Stowarzyszenia, jako pobudka do pracy kulturalno-oświatowej". Dziewczęta wszystkie w krakowskich strojach, utworzyły wzdłuż schodów wejściowych szpaler, przez który wszedł ukochany przez wszystkich oczekiwany nasz Najprzew. Książe Metropolita, witany przez przewodniczącą Stowarzyszenia w Choczni i skarbniczkę, które w imieniu całego Stowarzyszenia składały Mu wyrazy czci, hołdu i serdecznego przywiązania, za Jego Ojcowską opiekę, którą otacza wszystkie nasze Stowarzyszenia.

Nastąpił wreszcie referat, w którym rozwinięta była konieczność pracy kulturalno-oświatowej w Stowarzyszeniach, jej wpływ nietylko

na rozwój samego Stowarzyszenia, ale zarazem na podniesienie oświaty w całej Ojczyźnie naszej. Sztandar ma być zachętą do pracy dla Boga i Ojczyzny, ma być tej pracy przypomnieniem, sztandar, to znak walki za pewne ideały, czyli rzeczy dla nas wielkie, drogie i święte. Sztandar nie może być tylko tą piękną dekoracją Stowarzyszenia w czasie pochodu, w czasie uroczystości religijnych i narodowych, sztandar, to symbol żywych ideałów, to pobudka do czynów szlachetnych, a wizerunki Najśw. Marji Panny i św. Józefa widniejące na nim, mają być przypomnieniem pracy dla Boga, pracy w obronie wiary świętej i Kościoła. Tylko tak pojęty sztandar spełni swoje zadanie w Stowarzyszeniu.

Po skończonym referacie nastąpiło ślubowanie przed sztandarem, a następnie Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz przemówił do zebranej tak licznie młodzieży, zachęcając do wytrwania w pracy raz rozpoczętej, chociażby napotykać przyszło największe trudności na tej drodze, nie zniechęcajcie się, bo zwycięstwo macie zapewnione. Stowarzyszenia nasze są tak ściśle złączone z Kościołem, tak z nim związane, że nic im grozić nie może. Pomimo burz i walk Kaściół trwa, trwał i trwać będzie. Taksamo wszelka praca podjęta w Imię Boże dla dobra Kościoła zginąć nie może!

Na zakończenie swego przemówienia, udzielił Najprzewielebniejszy Ksiaże Metropolita swojego błogosławieństwa i zebrani wyszli przed budynek szkolny, gdzie nastąpiła wspólna fotografja.

Około godziny 7 wieczorem, wszyscy z serdecznym żalem żegnali Najdostojniejszego Gościa, poczem wszystkie delegacje rozjechały się podniesione na duchu, pełne najmilszych wspomnień przeżytego dnia, z serdecznem uczuciem wdzięczności dla kochanych druchen z Choczni, które potrafiły tak mile i gościnnie, mimo wielu trudności i niepogody przyjąć wszystkich zebranych na tę uroczystość gości. *O.*

Jackowski X. T. J.: „Rozważ to dobrze“ . . . . zł. —.60
Jokay M.: „Noc tysiączna druga“, powieść . . . . . . zł. .90
Krasicki I.: „Bajki i przypowieści“ . . . . zł. —.60
Kraszewski J. I.: „Boleszczyce“, (wyd. pop.) . . . . . . zł. —.50
— „Masław“ (wyd. pop.) . . . . zł. —.50
Króliński K.: „Głód ziemi“, powieść . . . . zł. —.80
Kubala L.: „Oblężenie Częstochowy“ . . . . zł. —.60
Lenartowicz T.: „Ze starych zbroic“ . . , ... zł. 1.20
Miarka K.: „Górka Klemensowa“, powieść . . . . . . zł. —.60
— „Husyci na Górnym Śląsku“, opowiadanie . . . . zł. —.60
Mickiewicz A.: „Ballady i romanse“ . . . . zł. —.60
Poraska M. (Alita): „Panna Aniela“, powieść dla młodzieży. zł. —.40
Smolikowski P. X.: „Ofiara miłości Paulina Marja Jaricot...“ zł. —.50
„Soteris“, opowiadanie hist. . . . . zł. —.60
„Świat i mądrość przedwieczna“, opow. hist. , ... zł. —.70

Bibljoteka Nr. 4 za 50 zł.

Antoniewicz K. X.: „Czytanie świąteczne“ . . . . zł. —.60
Bernard C.: „Żywot bł. Gabrjela od Matki Boskiej Bolesnej Pasjonisty“ . . . . zł. 2.—
Bogusławska M.: „Duch zamku olsztyńskiego“, pow. dla młodz. zł. —.30
— „Dziecko legjonu“, pow. hist. . . . . zł. —.35
Brzeziński M.: „Nasi wrogowie i przyjaciele wśród ptaków“ zł. —.50
Bzowski T. X.: „Gniazdo rodzinne“, opowiadanie . . . . zł. —.60
Chołodecki J.: „Wojna Polski z Rosją w latach 1830—31„ zł. —.40
Ciembroniewicz J.: „Mistrz Twardowski“ . . . . zł. —.75
Ciołkosz K.: „Praktyczny przegląd dziejów literatury polskiej zł. 1.—
Collins W.: „Żółty tygrys“, nowela . . . . zł. —.40
Defoe D.: „Robinson Kruzoe“ . . . . zł. 4.—
Dickens K.: „Wytropiony“ i inne nowelc . . . . zł. —.80
Galant T. I. X. Dr: „Koniec świata“ . . . . zł. 1.60
„Głosy Katolickie“ rocznik 1912, kart. . . . . zł. 1.—
Gnoiński Z.: „Przygody polskiego ułana“ . . . . zł. —.40
Grajnert J.: „Życie za wiarę“. pow. hist. . . . . zł. —.75
Güntker W. X.: „Oszczędność podstawą szczęścia narodu“ zł. —.50
Hattler Fr. T. J.: „Kwiaty Bożego ogrodu“, op. z życia Świętych zł. 2.80
Hiblówna: „W tatarskiej niewoli“ . . . . zł. —.40
Hoffman F.: „Do czego za młodu nawykniesz, to na starość jak najdziesz“, powieśc . . . . zł. 1.50
— „Kochaj bliźniego swego“. powieść dla młodz. . . . zł. 1.50
Iry (Stablewska): Powieści dla ludu“ . . . . zł. 1.50
Jackowski S. X.: „O życiu i czynach króla Kazimierza W. zł. —.40
Jarosławski M.: „Głos krwi“ . . . . zł. —.40
Junosza Kl.: „Dziadowski wychowanek“, powieść . . . . zł. —.45
Kąkolewski O.: „Opowiadanie harcerskie“ . . . . zł. 1.—
Kipa E. dr.: „Lwów“ . . . . zł. —.25
Kraszewski J. I.; „Historja o Petrku Właście“ (wyd. pop.) . zł. —.50

— „Królewscy synowie“ (wyd. pop.)	zł. —.50
Kraszewski K.: „Wyprawy na żubry — Plama“, humoreski	zł. —.40
Krząszcz W.: „Janek“, powieść	zł. 2.50
Krzeszkiewicz St. X.: „Ojciec św. Pius X. i jego nast. Benedykt XV“	zł. —.25
Lepitre prof.: „Swięty Antoni Padewski“	zł. 1.—
Łaganowski A.: „Obszary podbiegunowe. — Lasy strefy gorącej — i umiarkowanej	zł. 1.20
Marcińczyk J.: „Powstanie Wielkopolskie r. 1848“	zł. —.75
Mazurkówna M.: „Miłuj przyrodę“, opr.	zł. 1.—
Milata A.: „Dookoła Tatr“	zł. 1.60
Milewska A.: „Złote ziarna z pól ojczystych“, opowiadanie	zł. 1.10
— „Obrazki z życia ludu“	zł. —.50
Orzeszkowa E.: „Panna Róża“	zł. —.45
— „W zimowy wieczór“	zł. —.30
Ostaszewski-Barański K.: „Z Morawskiej ziemi“	zł. 2.—
Pieniążek Cz.: Polska i Krzyżacy“, op. hist.	zł. —.50
Pietrzycki J.: „Dzwon umarłych“, nowele hist.	zł. —.50
„Podróż po wszechświecie“, pop. rozpr. o słońcu, gwiazdach itp.	zł. —.70
Poł. W.: „Pieśń o ziemi naszej“ — Mohort“	zł. —.40
Romanowski M.: „Dziewczę z Sącza“	zł. —.30
Salsmans J.: „Ze śmierci do życia“, dzieje młodego anarchisty	zł. 1.20
Sienkiewicz H.; „Niewola tatarska. Urywki Kroniki szlacheckiej Aleksandra Zdanoborskiego“	zł. —.50
— Ouo vadis? — Dokąd idziesz, Panie“, pow. hist. (wd. skr.)	zł. 2.50
„Skarby olbrzyma“ i inne baśnie angielskie	zł. —.90
Wrocki E.: „F. Chopin“	zł. —.50
Żorjan E.: „Dopust Boży“, pow. hist.	zł. —.50
Keromski-Sewer-Żmudzki.: „Za świętą wiarę i mowę“, nowele	zł. —.50

Zawiadomienia Sekretarjatu jen.

1. *W sprawie „Przewodnika“*. Z powodu choroby sekretarza Nr. niniejszy „Przewodnika“ wyszedł z dwutygodniowem opóźnieniem, za co bardzo przepraszamy.

2. *O kursach*. Te Stowarzyszenia, które zamierzają urządzić u siebie w jesieni lub w zimie kurs gotowania, szycia, lub inny, prosimy zawczasu zwrócić się do Sekretarjatu o pomoc.

3. *Zaległości pieniężne:* Cały szereg Stowarzyszeń pobiera wydawnictwa i gazetkę ze Sekretarjatu na rachunek bieżący. Prosimy bardzo wszystkie skarbniczki, aby przeglądnęły długi, zaciągnięte w Sekretarjacie i pomyślały o ich wyrównaniu przed końcem roku.

4. *Kursy organizacyjne:* W ciągu jesieni zamierza Sekretarjat urządzić dwa kursy organizacyjne; jeden w Krakowie dla Zarządów tych Stowarzyszeń, które jeszcze kursu takiego nie miały — a drugi W. Pań Dyrektorek także w Krakowie. W swoim czasie otrzymają interesowane Stowarzyszenia osobne zaproszenia wraz z programem.

5. *Wydawnictwa zlotowe.* Wszystkim druhnom, a zwłaszcza tym, które brały udział w Zlocie tegorocznym w Poznaniu, zwracamy uwagę na *wydawnictwa zlotowe,* ogłoszone przez nas w Nrze 7—8 „Przewodnika".

6. *Nadsyłanie korespondencyj.* Sekretarki winny pamiętać, aby z ważniejszych i uroczystych wydarzeń Stowarzyszenia nadsyłać nam korespondencje. Mają one wielkie znaczenie, bo przy pomocy nich druchny dowiadują się, co dzieje się w innych Stowarzyszeniach, pouczają się nawzajem jak przełamywać trudności miejscowe, aby Stowarzyszenie mogło się rozwinąć i czerpią zachętę do wytrwałości.

Sekretarjat posiada na składzie

Czesław Kędzierski: *„Św. Franciszek"* wieczornica zł. 1.80

Eremus: *„Chrystus-Król"* wieczornica zł. 2.40.

I. Suszczyńska: *„Św. Teresa od Dzieciątka Jezus"* zł. 2.40.

Ks. Adamsk: *„Jak przemawiać w Stow. młodzieży"* zł. —.40.

Sprawozdanie Związku Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej archidiecezji krakowskiej za rok 1926 zł. 1.—

L. Slaz: *„Deszcz róż"*, dwie pieśni do św. Teresy zł. 1.—

F. Nowowiejski: *„Króluj nam Chryste"*, pieśń ku czci Chrystusa-Króla zł. 2.50.

F. Nowowiejski: *„Ojcze ubogich"*, pieśń ku czci św. Franciszka złotych 2.—

DRUKARNIA GRONUSIA I ORŁOWSKIEGO W KRAKOWIE, STOLARSKA 6.